

BIULETYN SYNDYKATU Dziennikarzy Wielkopolskich

POZNAŃ - ŚW. MARCIN 70

Nr 1 Poznań, wrzesień 1938 Rok 1

Wzmożony ruch organizacyjny Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, jak niemniej pierwszy etap prawnego uregulowania zawodu dziennikarskiego (Układ zbiorowy pracy z 11. 2. 1938) stworzyły potrzebę powołania do życia własnego organu. Ma on być przede wszystkim rzeczowym informatorem o wszelkich ważniejszych pracach, uchwałach i zamierzeniach naszego Syndykatu z uwzględnieniem oczywiście spraw związkowych i w miarę możności także ważniejszych zagadnień dziennikarstwa zagranicznego. Tym samym — jesteśmy przekonani — stanie się on łącznikiem pogłębiającym jeszcze bardziej spójnię korporacyjną wśród naszych członków, a zarazem pobudzi ich do tym żywszej współpracy koleżeńskiej dla dobra Syndykatu i w ogóle zawodu dziennikarskiego.

Oddając pierwszy numer w ręce Kolegów, Zarząd postanowił wydawać Biuletyn na razie w odstępach 3-miesięcznych, przy czym objętość każdego n-ru uzależniona będzie od rozmiarów niezbędnego do publikacji materiału organizacyjnego.

A więc w imię Boże dla dobra organizacji i dziennikarstwa polskiego!

Doroczne walne zebranie S. D. Wielkopolskich

odbyło się w dniu 3 czerwca br. o godz. 18 w sali Koła Towarzyskiego w obecności 49 kolegów. Zagaiwszy obrady kol. prezes Kędzierski powołał do przewodnictwa kol. Powidzkiego, a do pióra koleżankę Karczewską. Następnie kol. Kędzierski odczytał następujące

sprawozdanie z działalności w r. 1937/8:

Stajemy dziś przed Kolegami, by zdać sprawę, co w minionym roku administracyjnym od 1. 4. 1937 do 31. III. 1938 zrobiliśmy i jak zrobiliśmy, z jakim wynikiem. Zanim jednak do tego przystąpimy, uczcijmy na wstępie przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego w dniu 1 lipca 1937 kolegi ś. p. Adama Piotrowskiego, który był członkiem Syndykatu naszego od początku istnienia. Zmarły reprezentował piękny typ dziennikarza-działacza społecznego dawnego autoramentu, który cały swój pełen trudu i pracy ofiarnej żywot poświęcił pracy ideowej dla dobra narodu, pracy społeczno - wychowawczej zwłaszcza w organizacjach naszych robotniczych i rzemieślniczych. Cześć Jego pamięci!

W roku sprawozdawczym przypadła główna część mojej choroby i rekonwalescencji (do sierpnia 1937). Mimo to Zarząd pod kierownictwem kol. Winiewicza pracował w tym czasie bez przerwy, odbywając w miarę potrzeby swoje zebrania, obsyłając Walny Zjazd Związku D. R. P., przeprowadzając z delegatem Zarządu Głównego kol. Kozłowskim weryfikację członków.

Wprawdzie pojawiały się tu i owdzie skargi z powodu powolności niekiedy w działaniu sekretariatu. Ale skargi takie powtarzały się zawsze po wszystkie lata. Nazwę to jednak paro-

doksalnie stanem normalnym wszędzie tam, gdzie organizacja nie ma swej stałej siedziby, swego archiwum należycie rozlokowanego i swego stałego biura urzędowania, w którym koncentrowałyby się cała korespondencja i wszelkie agendy organizacyjne. Warunkiem przeto nieodzownym prawidłowego i bez zahaczeń funkcjonowania sekretariatu jest własna siedziba Syndykatu. Utworzenie takiej siedziby postawiliśmy sobie za jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań.

Jeśli idzie o suche wyliczenie cyfr — to zebrań odbyliśmy w roku sprawozdawczym 14, dalej poza spóźnionym dorocznym Walnym Zebraniem (16. 10. 1937 z referatem kol. Jana Kawczyńskiego „O prasie włoskiej") jedno zebranie plenarne (z referatem kol. wiceprez. Związku H. Wierzyńskiego — o układzie zbiorowym), oraz 1 zebranie dyskusyjne. Nadto mówiący te słowa i kol. Kisielewski uczestniczyliśmy w 5 zebraniach Zarządu Głównego Związku, a wreszcie uczestniczyłem w audiencji u p. premiera Składkowskiego oraz w herbatce Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów.

O ile idzie o treść tych cyfr, jest ona bogata.

Przedmiotem głównym naszej troski i pracy, nieraz pełnej natężenia, była sprawa ustawy dziennikarskiej względnie **układu zbiorowego.** Nie będę tu przedstawiał historii jej powstawania wśród nieustannych zmagań i walki. Koledzy znają ją dostatecznie z referatu kol. wicepr. Wierzyńskiego na zebraniu plenarnym 16 marca 1938. Jeśli o tym jednak wspominam, to dlatego tylko, by zaznaczyć nasz udział w tych pracach, udział często autorytatywny, pociągający za sobą większość opinii Zarządu Głównego. Przy czym ograniczę się do wymienienia jednego choćby szczegółu, to jest do uchwały naszego Zarządu z 14 listopada 1937, domagającej się zagwarantowania całkowitej **wolności wykonywania zawodu dziennikarskiego.** Uchwała to opiewała:

„Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich rozpatrzywszy szczegółowo projekty ustawy dziennikarskiej z najwyższym uznaniem przyjął do wiadomości uchwałę Zarządu Głównego Związku Dzienikarzy R. P. z 14. 11. 37 w kierunku zagwarantowania całkowitej wolności wykonywania zawodu dziennikarskiego.

Wobec bezpośredniego niebezpieczeństwa skrępowania stanu dziennikarskiego i uzależnienia go od władz — Zarząd S. D. W. apeluje do Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P., by wszelkich dołożył starań, ażeby słuszne interesy dziennikarstwa polskiego zagwarantowane zostały w sposób sprawiedliwy przez umowę zbiorową Związku Dziennikarzy R. P. z Polskim Związkiem Wydawców, to znaczy przez dwa czynniki jedynie w sprawach dziennikarstwa kompetentne i miarodajne."

Uchwała ta stała się własnością Zarządu Związku i przyczyniła się do unicestwienia w zarodku zakusów, zmierzających niedwuznacznie do umundurowania wolnych dziennikarzy.

Przeciw bezpodstawnym konfiskatom

Drugim ważnym przedmiotem troski naszego Zarządu była sprawa mnożących się **bezpodstawnych konfiskat.** I tu znowu stwierdzić muszę obiektywnie, że właśnie Zarząd Syndykatu Wielkopolskiego wystąpił pierwszy z akcją protestacyjną, uchwalając 5. 10. 1937 jednomyślnie następującą, opublikowaną w całej prasie rezolucję:

„Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich biorąc pod uwagę, że w ostatnich czasach prasa wielkopolska ulega konfiskatom za doniesienia ściśle informacyjne o wydarzeniach w dziedzinie społeczno-politycznej, —

stwierdza, że konfiskaty te, dokonywane bez prawnej podstawy i uchylane ostatecznie przez orzeczenia sądowe, stoją w jaskrawej sprzeczności

1) z postanowieniami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gwarantującej wolność słowa, oraz

2) z odnośnym oświadczeniem p. premiera Składkowskiego, danym dziennikarzom, —

3) obrażają poczucie prawne naszego społeczeństwa, —

4) dezorientują i utrudniają w sposób niepomierny pracę dziennikarską,

5) powodują rozrost prasy nielegalnej, która znajduje w społeczeństwie tym silniejszy posłuch i szerzy zamęt tym szkodliwszy, że najróżniejszych wydarzeń nie można z powodu konfi-

skat omawiać jawnie w sposób rzeczowy na łamach prasy legalnej w granicach prawem przewidzianych, —

6) wytwarzają sytuację paradoksalną, ponieważ doniesienia, konfiskowane w prasie wielkopolskiej, podawane jednocześnie obszernie i nierzadko tendencyjnie przejaskrawione przez prasę zagraniczną (niemiecką, czeską, francuską) mającą debit w Polsce, konfiskacie nie ulegają, wskutek czego zauważa się niezwykły wzrost poczytności prasy zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej na terenie Wielkopolski.

Wobec tego Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich zwraca się do naczelnej władzy zorganizowanego dziennikarstwa, tj. do Zarządu Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej z wezwaniem do podjęcia energicznych kroków u władz miarodajnych państwowych celem położenia kresu szkodliwemu dla dobra powszechnego stanowi rzeczy."

Do rezolucji poznańskiej zgłosiły akces Syndykaty: krakowski, warszawski, lwowski, łódzki i wileński. W następstwie tego odbyła się audiencja u p. premiera Składkowskiego (19. X. 37), w której uczestniczyli koledzy: prezes Związku Ścieżyński, wiceprezes Wierzyński, sekretarz gen. Kozłowski, oraz prezesi Syndykatów: Flach, Grostern, Gumkowski i Kędzierski. Kol. prezes Ścieżyński odczytał memoriał, zawierający postulaty zawarte w uchwałach Syndykatów, poparte licznymi przykładami. Po czym prezesi Syndykatów uzupełnili memoriał uwagami i obserwacjami ze swoich terenów. Kol. prezes Kędzierski powiedział co następuje:

Uchwałę przeciw konfiskatom S. D. W. powziął z ciężkim sercem w trosce o całość i przyszłość prasy polskiej, o dobro narodu i państwa. Sposób bowiem cenzurowania prasy w ostatnich paru miesiącach wytworzył warunki ze wszech miar niebezpieczne — a więc niesłychane naprężenie nerwowe w dziennikarstwie i uniemożliwienie w ogóle spokojnej normalnej pracy.

W dzielnicach zachodnich państwa przywykliśmy tradycyjnie do jasnych sytuacyj politycznych, niezbędnych dla normalnego, mocnego rozwoju życia narodu i państwa. P r z y w y k l i ś m y, — mam tu na myśli w szczególności dziennikarstwo, a w ogólności społeczeństwo, — przywykliśmy do ściśle prawem określonej granicy między tym, co wolno a czego nie wolno, i wykluczającej z góry możliwość kolizji z prawem. Granicę tę — jeśli sięgniemy myślą wstecz — za czasów zaboru pruskiego prasa polska tej dzielnicy często przekraczała, ale czyniła to świadomie i celowo w imię wyższych celów polskich, narodowo niepodległościowych. W imię tych celów narażała się z całą świadomością na procesy i kary. Bo szło o rzeczy zasadnicze, wielkie, święte. Wystarczy wspomnieć, że na przykład jeden tylko „Kurier Poznański" w pierwszym roku swego istnienia miał przeszło 50 procesów o strajk szkolny, o Wrześnię.

W chwili obecnej jednak nie ma żadnej granicy prawnej między tym co wolno a czego nie wolno. Panuje dosłownie całkowity zamęt, pogłębiany stale i na każdym kroku dowolnością praktyk administracyjnych. Konfiskuje się wszystko, jakby z przypadku, jakby z takiego czy innego humoru. Konfiskuje się wiadomości i opinie, wypowiadające słowa krytyki o rodzącej się nowej partii politycznej, konfiskuje się — i to właśnie jest najznamienniejsze — artykuły potępiające akcje zbrodnicze dla spoistości państwa, potępione przez instancję najwyższą, bo przez pana premiera. Naprzyład strajk nauczycielstwa.

Takich dowolnych, przypadkowych, bezprawnych konfiskat naliczyliśmy w prasie poznańskiej w ostatnich trzech miesiącach około 70. Przy czym za każdym razem jesteśmy świadkami jak gdyby ucieczki administracji od procesu. Na to bowiem wskazuje cała procedura postępowania. Sąd zatwierdza konfiskaty, ale procesu dla braku znamion przestępczości nie wytacza. Natomiast dzieje się odwrotnie, gdy sąd uchyla konfiskaty — wtedy wydawnictwa poszkodowane wytaczają proces władzy administracyjnej o odszkodowanie — wskutek czego Skarb Państwa traci duże sumy. Zatwierdzanie jednak konfiskat bez „znamion przestępczości" staje się coraz częstsze.

Konfiskaty dowolne, kapryśne, zależne od takiego czy innego humoru cenzora, nie tylko wprowadzają całkowitą dezorientację, utrudniającą pracę, ale dezorientują i społeczeństwo. I jaki skutek tego: podkopywanie powolne zaufania do prasy legalnej. Ciekawość musi być zaspokojona. Społeczeństwo ucieka się wobec tego do prasy obcej, zwłaszcza niemieckiej, a wreszcie dużą rolę informatora spełnia rozszerzająca się prasa tajna, po którą publiczność sięga skwapliwie. I tak powstaje plotka podawana z ust do ust i rosnąca lawinowo — z oczywistą szkodą dla państwa powiększająca zamęt w opinii publicznej i siejąca panikę.

Rezultatem tej akcji był poufny okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do władz politycznych II i I instancji, którego wydanie przy-

czyniło się do znacznego zmniejszenia powodzi konfiskat i pewnego uporządkowania praktyk konfiskacyjnych. Okólnik ten odczytał p. premier na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu.

Dalej Zarząd S. D. Wielkopolskich pierwszy poruszył sprawę tzw.

dzienników radiowych,

ujmując ją w ramy następującej rezolucji:

„Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich zastanawiał się na swym posiedzeniu w dniu 6 października 1937 nad sprawą wpływu, jaki rozwój radia wywiera na prasę, a w szczególności na możliwości zatrudnieniowe szerokich rzesz dziennikarskich. Zarząd po szczegółowej analizie doszedł do przekonania:

1) Dzienniki poranne, południowe i wieczorne, nadawane przez polskie radiostacje, powodują daleko idącą konkurencję dla pism codziennych,

a) gdyż podają wszystkie wiadomości najważniejsze wcześniej, aniżeli może to uczynić prasa,

b) wyczerpują w swej treści cały zespół wiadomości najistotniejszych i zwracających uwagę największą czytającej i słuchającej publiczności.

2) Szczegółowa ankieta w kilku pismach zachodnio-polskich uwypukliła, że 90% abonentów, odmawiających abonowania pism, stwierdza, iż robią to dlatego, że radio przez swoje dzienniki poranne, wieczorne i południowe zastępuje im bezwzględnie gazetę.

Stan taki zahamowuje zupełnie wyraźnie na pewnych odcinkach rozwój prasy, a przez pogarszanie zasięgu czytelniczego pism pogarsza możliwości zatrudnienia oraz warunki płacy dziennikarzy.

W tym stanie rzeczy Zarząd Syndykatu doszedł do przekonania, że w interesie zrzeszonego dziennikarstwa leży ograniczenie działalności informacyjnej radia oraz — ponieważ podawanie pewnych wiadomości przez radio jest mimo wszystko niezbędne — przeprowadzenie szerokie propagandy radiowej na rzecz czytelnictwa gazet w celu powstrzymania konkurencji radia dla pism codziennych, a tym samym w celu ustabilizowania bytu zrzeszonych dziennikarzy".

Sprawę tę podjął S. D. Warszawskich, poświęciwszy jej kilka posiedzeń i interweniując osobiście w Dyrekcji Radia Polskiego. Sprawa ta nie jest jeszcze zakończona na terenie warszawskim.

Wreszcie, gdy mowa o rezolucjach, wymienić jeszcze należy uchwałę plenarnego zebrania z 16 marca 1938 w związku

z zajściami wileńskimi

w brzmieniu następującym:

„Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich na zebraniu plenarnym w dniu 16. III. 38 w związku z zajściami wileńskimi, których ofiarą padli dwaj członkowie, wyraża całkowitą solidarność z rezolucją Nadzwyczajnego Zgromadzenia Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich z dnia 20 lutego 1938, a zarazem apeluje do Wydziału Wykonawczego Zw. Dz. R. P. o dołożenie wszelkich starań w celu jak najrychlejszego uwolnienia dwóch członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich z obozu odosobnienia w Berezie."

Niezależnie od poprzednio wspomnianych akcyj o szerszym zasięgu zawodowo - społecznym, mającym znaczenie dla ogółu dziennikarstwa polskiego, pilnowaliśmy i spraw, obchodzących przede wszystkim kolegów z naszego regionu.

Karty tramwajowe

I tak najpierw wymienić należy zakończone pomyślnie pertraktacje z Dyrekcją PKE, w których wyniku uzyskaliśmy dla kolegów zsyndykalizowanych, a pracujących w redakcjach pism poznańskich, 22 karty tramwajowe.

„Zaduszki dziennikarskie"

Dalej Zarząd S. D. Wielkopolskich zainicjował w roku sprawozdawczym — pierwszy w Polsce — tzw. „zaduszki dziennikarskie" w dniu 3 listopada. Dzień ten ustalono raz na zawsze jako dzień trwałej naszej pamięci o Zmarłych Kolegach. W dniu tym corocznie odbywać się będzie nabożeństwo za spokój ich duszy, z równoczesnym wymienieniem ich nazwisk w prasie naszej w formie klepsydry.

Odczyty

Dalej rozwinęliśmy akcję odczytową, przy czym podnietą nam były dwie troski: 1) przysporzenie funduszów wdowich, 2) wystąpienie na zewnątrz i podniesienie prestiżu Syndykatu. Mimo rozlicznych imprez kulturalnych w Poznaniu, odczyty Syndykatu w Białej Sali Bazarowej zdobyły sobie stałą frekwencję elity kulturalnej Poznania. W roku sprawozdawczym urządziliśmy

odczyty: Józefa Kisielewskiego „Rewolucja i dzień powszedni", — Jana Kazimierza Kukucza „Co widziałem w Hiszpanii", — Adolfa Nowaczyńskiego „Grzesznik w Ziemi Świętej" (wyjątkowo w sali „Słońca"), — prof. dra Pawła Gantkowskiego „Ze wspomnień, doświadczeń i rozmyślań starego lekarza", — Kazimierza Mariana Morawskiego „Od Bonapartego do Mussoliniego". A nadto zorganizowaliśmy 18 stycznia 1938 „Żywy Dziennik".

Również z pobudek wychowawczych zainicjowaliśmy tzw.

zebrania dyskusyjne

Wyszliśmy tu z tego założenia, że grupy społeczne, mające interes w zbliżeniu się do prasy, winny to czynić na terenie Syndykatu. Tę akcję inicjując i konsekwentnie przeprowadzając, pragniemy z czasem wykorzenić dawny zwyczaj tzw. konferencyj prasowych, połączonych z traktamentem. Doświadczenia dotychczasowe pozwalają nam żywić jak najlepsze nadzieje. W roku sprawozdawczym odbyliśmy pierwsze tego rodzaju zebranie (1. III. 38), i to z przedstawicielami Związku Lekarzy Polaków, na którym prezes dr Tadeusz Alkiewicz wygłosił referat pt. „Medycyna i lekarze na łamach prasy codziennej".

Delegatury

Na zakończenie pragnę jeszcze zwrócić uwagę i na dzialalność naszych kolegów na niektórych ważniejszych terenach pozasyndykackich, a wydelegowanych do tego przez Syndykat. A więc w Komitecie Obywatelskim Pomocy Bezrobotnych, przewodnictwo Komisji Propagandowej objął kol. Żakowski, a przewodnictwo Sekcji Prasowej kol. dr Chełmikowski przy współpracy kol. kol.: Kraszewskiego, Śmigielskiego, Zuchniewicza, Świdzińskiego, Klafkowskiego i Karczewskiej.

W Komitecie Ufundowania Sztandarów dla oddziałów artylerii, oraz w Komitecie Budowy Kościoła Akademickiego był czynny kol. Kędzierski.

Poza tym przystąpiono do organizowania 2 sekcyj: referentów lotniczych i radiowych.

To jest to, cośmy zrobili w minionym roku sprawozdawczym. Ale są jeszcze sprawy, których nie ruszyliśmy, między tymi sprawa wystawy prasy poznańskiej. Do realizacji jednak wszelkich tych zamierzeń Zarząd będzie musiał zaapelować do licznych Kolegów o współpracę i w tym celu wystąpi dziś z wnioskiem utworzenia szeregu komisyj.

Sprawozdanie kasowe

Z kolei skarbnik kol. Wiktor Ujma przedstawił sprawozdanie kasowe, które w głównych pozycjach przedstawia się następująco:

Preliminarz budżetu na rok gospodarczy 1937/38 przewidywał w przychodzie 5.500 zł, a w rozchodzie 5.400 zł. Obydwie preliminowane sumy zostały przekroczone, mianowicie przychód w ciągu roku wyniósł 6.934,77 zł, rozchód zaś 5.677,25 zł; rok gospodarczy 1937/38 zatem przyniósł nadwyżkę przychodu w wysokości 1.257,52 zł. Najpoważniejszymi pozycjami przychodu były: wpisowe i składki członków — 2.967 zł, odsetki od depozytów i pożyczek — 1.438,06 zł, nadwyżki imprez — 1.043,41 zł. Przeszło połowę rozchodu stanowiły zapomogi wdowie, mianowicie 2.970 zł.

Ustalony na dzień 31 marca 1938 majątek Syndykatu wynosi 37.664,62 zł. Głównymi jego pozycjami są: depozyty bankowe — 10.585,34 zł, papiery wartościowe — 2.051 zł, pożyczki członkowskie 23.692 zł.

W zatwierdzonym przez Walne Zgromadzenie preliminarzu budżetu na rok gospodarczy 1938/39 Zarząd przewiduje 6.400 zł w przychodzie i tyleż w rozchodzie.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

Wreszcie kol. Kazimierz Żakowski odczytał następujący protokół K. R. z 1. VI. 1938:

Komisja Rewizyjna w składzie dra Mariana Chełmikowskiego i Kazimierza Żakowskiego, w nieobecności kol. Sołtysiaka, na posiedzeniu w dniu 1 czerwca rb., przy udziale skarbnika Wiktora Ujmy, zbadała książkę kasową wraz z dowodami przychodowymi i rozchodowymi i stwierdziła zgodność pozycyj książki kasowej z dowodami.

Sposób prowadzenia kasowości spotkał się na ogół z uznaniem Komisji. Szczegółowe zestawienie rachunków za rok 1937/38 i wykaz majątku Syndykatu przedkładany przez skarbnika potwierdzamy jako zgodny z rzeczywistością; oba zestawienia są sporządzone w zupełności przejrzyście.

Przy przeglądaniu rachunków nasuwają się Komisji następujące uwagi:

1) Udzielanie zapomóg nieznanym bliżej dziennikarzom polskim i zagranicznym należy stosować jedynie w wyjątkowych wypadkach i traktować je nie jako zapomogi, lecz jedynie jako pożyczki krótkoterminowe.

2) Komisja stwierdza, iż pożyczki udzielone członkom Syndykatu stanowią sumę zł. 23.690, nie licząc odpisanych pożyczek w kwocie zł. 2.700, na ogólną wartość majątku Syndykatu zł. 37.664, czyli około 62 proc. Nadmienia przy tym, że większość pozycyj dłużników, to pozycje nie zmieniające się już od wielu lat. Tak samo od kilku lat nie ulega zmianie ogólne zadłużenie członków w Syndykacie. Dodać przy tym należy, że wśród dłużników znajdują się ludzie obecnie niezwiązani zawodowo z dziennikarstwem, którzy ponadto przestali już być członkami Syndykatu.

Biorąc pod uwagę, że od wielu lat sprawa windykacji należności Syndykatu stanowi poważną bolączkę, oraz, że coroczne apele w tej sprawie Komisji Rewizyjnej nie odniosły żadnego rezultatu, a następnie, że skarbnikowi, jako jednostce, trudno jest energicznie występować w stosunku do kolegów, Komisja Rewizyjna wnosi o powołanie specjalnej stałej Komisji Windykacyjnej, która miałaby jako obowiązek prowadzenie windykacji należności Syndykatu i czuwanie nad wypełnianiem zobowiązań kolegów pożyczkobiorców wobec Syndykatu.

Wreszcie Komisja Rewizyjna z uznaniem podnosząc inicjatywę kol. prezesa Kędzierskiego w zakresie organizowania cyklu odczytów publicznych, gorąco zachęca do kontynuowania tej akcji, nie tylko ze względu na podnoszenie w ten sposób prestiżu dziennikarstwa, lecz również z uwagi na wyniki finansowej tej akcji.

Mając na względzie powyższe, Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie pokwitowania ustępującemu Zarządowi.

(—) Dr Marian Chełmikowski.

(—) Mgr Kazimierz Żakowski.

Dyskusja nad sprawozdaniami

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali kol. kol. Żakowski, Lisowski, Tabaczyński, Trella, Fengler, Rączkowski, Świdziński, Gutsche, Herniczek, Urbański, Dalbor, Powidzki, Ujma i Kędzierski.

W dyskusji podkreślono z uznaniem: a) ożywione tempo celowej i owocnej pracy Zarządu, — b) działalność w kierunku organizowania odczytów o charakterze publicznym i zebrań informacyjno-dyskusyjnych, wytwarzających jednocześnie współżycie koleżeńskie, — c) zasługi Zarządu w rozwiązywaniu szeregu aktualnych zagadnień prasowych.

Dalej wysunięto szereg postulatów, a mianowicie:

1) Konieczność zagwarantowania tytułu zawodu dziennikarskiego i obmyślenia skutecznych środków zaradczych przeciwko licznym w tym względzie nadużyciom, czego brak w Układzie Zbiorowym.

2) Dążyć na terenie Związku do uzyskania dla zsyndykalizowanych dziennikarzy indywidualnych (za okazaniem legitymacji) odpowiednich zniżek kolejowych, ponieważ dotychczasowe przyznawane Syndykatom książeczki kolejowe okazały się w praktyce niedostateczne i kłopotliwe.

3) Dążyć do tego, by legitymacje związkowe były należycie respektowane przez władze bezpieczeństwa.

4) Wyjednać odpowiednie ułatwienia paszportowe dla dziennikarzy zsyndykalizowanych.

5) Konieczność wypracowania podstawowych, jednolitych norm dla Sądów Koleżeńskich.

6) Dążyć do utworzenia syndykackiej biblioteki fachowej dziennikarskiej.

7) Zorganizować zebranie dyskusyjne, poświęcone troskom i zagadnieniom wsi.

Wybór władz Syndykatu

Na wniosek kol. Żakowskiego wybrani zostali przez aklamację: prezes Czesław Kędzierski, wiceprezes Józef Winiewicz, skarbnik Wiktor Ujma, oraz radni: Józef Kisielewski, Henryk Śmigielski i Stefan Wyrzykowski. W miejsce ustępującego wieloletniego sekretarza kol. Szymona Nawrockiego wybrany został w głosowaniu tajnym kol. Tadeusz Kraszewski.

Do Komisji Rewizyjnej powołani zostali przez aklamację kol. kol.: dr Marian Chełmikowski, Kazimierz Żakowski i Franciszek Sołtysiak. Komisji Rewizyjnej nadano jednocześnie prawa Komisji Windykacyjnej.

W skład Sądu Koleżeńskiego weszli, wybrani przez aklamację kol. kol.: Jerzy Herniczek przewodniczący, Jerzy Gutsche, dr Jerzy Koller; jako ich zastępcy: Roman Fengler, Antoni Kawczyński i Stanisław Czapiewski.

Komunikaty Zarządu

Następnie kol. prez. Kędzierski odczytał uchwałę Walnego Zjazdu Związku Dziennikarzy R. P. z 15 maja rb., która postanawia:

1) opodatkować wszystkich zrzeszonych dziennikarzy w wysokości ½ pct od uposażenia w ciągu 6 miesięcy, poczynając od dnia 1 lipca 1938 r.;

2) 5 pct dochodu netto ze wszystkich imprez dochodowych, urządzanych przez Syndykaty w latach 1938 i 1939, przelewać do kasy Związku na rzecz F. O. N.

Postanowienie to przyjęli zebrani do wiadomości wśród oklasków i bez dyskusji.

Likwidacja Tow. Dziennikarzy i Literatów

Dalej przedstawił kol. Prezes sprawę likwidacji istniejącego w Poznaniu od r. 1905 „Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów Polskich na Rzeszę Niemiecką“ wraz z sekcją jego „Kołem Redaktorów“, przed wojną światową dobrze zasłużonego, lecz od r. 1919 nie przejawiającego żadnej działalności. Likwidację przygotowali członkowie ostatniego Zarządu wspomnianego Towarzystwa: wiceprezes Adam Poszwiński, sekretarz Czesław Kędzierski i skarbnik Tadeusz Powidzki, oraz członek Komisji Rewizyjnej Józef Winiewicz senior, który przeprowadził rewizję ksiąg kasowych i książeczek bankowych. Nadzwyczajne Walne Zebranie wspomnianego Tow. odbyło się 28 maja rb. z udziałem, oprócz wyżej wymienionych, pp. Władysławy Mukułowskiej, Stanisława Kucika i Apoloniusza Basińskiego. Na tymże zebraniu zgodnie z brzmieniem statutu uchwalono jednomyślnie: 1) likwidację „Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich na Rzeszę Niem. z siedzibą w Poznaniu“ wraz z istniejącym przy nim „Kołem Redaktorów“, — 2) majątek Tow. gotówkowy w kwocie zł 317,02 oraz archiwum Tow. wraz z szafą przekazać Syndykatowi Dziennikarzy Wielkopolskich. Aktu wręczenia majątku i archiwum oraz protokółu likwidacyjnego dokonali na posiedzeniu Zarządu Syndykatu pp. Poszwiński, Powidzki i Winiewicz senior.

Walne Zebranie podziękowało likwidatorom owacyjnymi oklaskami.

Żetony. — Układ zbiorowy. — Ubezpieczenie

W końcu kol. Prezes przypomina, że zaledwie połowa kolegów zaopatrzyła się dotychczas w odznakę związkową, którą powinni posiadać wszyscy członkowie. Jest to obowiązek. Żetony związkowe są do nabycia u kol. skarbnika Ujmy w cenie 3 zł. Tam również do nabycia jest Układ Zbiorowy w cenie 25 gr.

Sprawa ubezpieczenia grupowego — mimo że wprowadzone zostało mocą uchwały Walnego Zebrania — postępuje leniwie. Deklaracje ubezpieczeniowe podpisała dotychczas zaledwie piąta część ogółu członków. Bądźmy konsekwentni: wszyscy domagaliśmy sie zaprowadzenia ubezpieczenia grupowego, więc ubezpieczajmy się póki czas! Przedstawiciel „Vesty“ odwiedzać będzie Kolegów po okresie wakacyjnym, a więc we wrześniu.

Kol. Prezes solwując zebranie, wyraża przekonanie, że najidealniejszy rozwój organizacji spowodowany być może nie tyle samą pracą Zarządu, ile przede wszystkim żywszą współpracą jak najliczniejszego zespołu członków spoza Zarządu. W tym celu zapowiada utworzenie szeregu komisyj.

KRONIKA

NASZ UDZIAŁ W POTĘŻNEJ UROCZYSTOŚCI.

Dni od 10 do 18 czerwca rb. to dni święcenia najpotężniejszych wyjątkowych uroczystości w Polsce: powrót tryumfalny Relikwij Św. Andrzeja Boboli do Polski. Uroczystości pobytu Relikwij św. przypadły na dni od 14—17 czerwca. W pracach Komitetu wzięli udział im. Syndykatu kol. prez. Kędzierski, oraz szczególnie czynny w Komitecie ściślejszym kol. Stefan Śliwiński. W procesji od dworca do kościoła jezuitów Syndykat Wielkopolski wziął udział oficjalny, przy czym trumnę z Relikwiami Świętego Męczennika nieśli na odcinku od uniwersytetu do ul. Pierackiego koledzy: prezes Kędzierski („Kurier Poznański“), Józef Kisielewski („Tęcza“), Stanisław Czapiewski („Orędownik“), Henryk Śmigielski („Il. Kurier Codzienny“), Lisowski („Dziennik Poznański“), Bernacki („Wielkopolanin“, Czesław Brzóska („Nowy Kurier“), Żuralski („Wielko-

polanin"). — Sprawozdawcy wszystkich dzienników otrzymali z Zarządu Syndykatu na czas uroczystości białe opaski, uzgodnione z p. starostą grodzkim, a umożliwiające im zupełną swobodę ruchów.

KOMISJE

Na zebraniu Zarządu S. D. Wielkop. z 15 czerwca rb, postanowiono utworzyć następuje Komisje:

wycieczkową — kierownik kol. dr Stanisław Bernatt,

towarzyską — kier. kol. dr Jerzy Koller,

przyjęć — kier. kol. prez. Kędzierski,

wystawową — kier. k. prez. Kędzierski,

zawodowo-naukową — kier. kol. Jerzy Herniczek.

WRĘCZENIE DYPLOMU CZŁONKA HONOROWEGO KS. INFUŁATOWI JÓZEFOWI KŁOSOWI.

W dniu 9 czerwca 1938 r. o godz. 17 udali się członkowie Zarządu Syndykatu Dz. Wielkp. w osobach: prezesa Cz. Kędzierskiego, sekretarza T. Kraszewskiego, ławników: J. Kisielewskiego i H. Śmigielskiego — do mieszkania ks. inf. Józefa Kłosa na Ostrowie Tumskim, aby — wypełniając dawną z r. 1935 uchwałę Walnego Zebrania Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. — doręczyć Mu dyplom członka honorowego Syndykatu.

Do ks. inf. J. Kłosa przemówił prezes Cz. Kędzierski w następujące słowa:

Czcigodny Księże Infułacie!

Stawiliśmy się tu dzisiaj, by wykonać uchwałę SDW z 1935 roku. Przyznajemy zaraz na wstępie — z góry prosząc o przebaczenie — że wykonanie tej uchwały następuje w terminie znacznie spóźnionym. Ale stało się to z przyczyn od nas niezależnych, na które złożyły się przede wszystkim trzy walne przeszkody: przewlekła, długotrwała choroba śp. Bohdana Jarochowskiego, śmierć Jego, a wkrótce potem moja 8-miesięczna choroba. Ostatecznie po kilkomiesięcznych zabiegach, uzyskawszy łaskawą zgodę Czcigodnego Ks. Infułata, z radością najszczerszą przystępujemy do wykonania wspomnianej na wstępie uchwały i do złożenia przy tej sposobności oświadczenia, że jak ongi tak i dziś w całej pełni żyje w nas wszystkich świadomość doskonałych zasług Czcigodnego Ks. Infułata na polu dziennikarstwa wielkopolskiego, oraz że jako dziennikarz byłeś, Czcigodny Ks. Infułacie, najlepszym wychowawcą narodowym wielu pokoleń, milionowych, śmiało rzec mogę, milionowych rzesz społeczeństwa polskiego czasu niewoli. Ta doskonała Twoja, Czcigodny Ks. Infułacie, działalność dziennikarsko-publicystyczna walnie przyczyniła się do ukształtowania tych niezliczonych rzesz na miarę typu obywateli Polaków, jakich Polsce było, jest i będzie potrzeba zawsze jak najwięcej, jeśli przetrwać ma wszelkie kataklizmy w sposób zwycięski. Ta błogosławiona działalność Twoja, Czcigodny Ks. Infułacie, zajmuje jeden z najpoważniejszych rozdziałów historii Wielkopolski. W uznaniu tego i wdzięcznością najszczerszą przepełnieni ofiarowujemy, zrzeszeni w Syndykacie koledzy, dar najcenniejszy, jakim rozporządzamy, tj. godność członka honorowego S. D. W. Akt ten uwieczniono w tym oto dokumencie.

Tu mówca odczytał treść dyplomu.

W krótkich słowach odpowiedział ks. Infułat, dziękując gorąco za nadaną Mu godność i przyrzekając nadal w miarę sił pracować na polu dziennikarskim i dla dziennikarstwa wielkopolskiego.

Po wręczeniu dyplomu, wykonanego artystycznie i opatrzonego podpisami śp. prez. B. Jarochowskiego i członków Zarządu z r. 1935, ks. Infułat podejmował herbatką delegatów.

WYCIECZKA KSIĘŻY POLSKICH Z ZAGRANICY

W dniu 3 sierpnia bawiła w Poznaniu wycieczka księży polskich z zagranicy, w której uczestniczyli księża ze Stanów Zjednoczonych, Francji i Czechosłowacji. Na zaproszenie kierownictwa wycieczki zetknął się z nią wydelegowany jako przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich kol. Stan. Tabaczyński, który przemówił do nich o stosunku prasy polskiej do wychodźstwa, łączności Polaków z kraju z Polakami zagranicznymi oraz znaczeniu Wielkopolski w życiu polskim dawniej i dziś. Przemówienie spotkało się z gorącym przyjęciem ze strony naszych rodaków-księży z zagranicy.

BILETY ULGOWE

Podaje się do wiadomości, że jak w zeszłym sezonie, tak i w nadchodzącym członkowie S.D. Wielkopolskiego mogą korzystać z biletów ulgowych w Teatrze Polskim (zł 1) na każde miejsce. Kupony uprawniające do nabycia biletów ulgowych, wydaje prezes SDW (ul. św. Marcin 70).

Nakł. Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich. — Czcionki i druk: Drukarnia Polska, Sp. Akc. w Poznaniu, ul. św. Marcina 70.